

## Za szeroko

Doniu

Jeszcze raz, właśnie tak (po co ej?)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą (taak)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie ziomek tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą

Dziewięć cztery, dziewięć siedem lata największej wiksy  
Młode wilki na ulicach pełnej kieidy siksy  
Przy nich w nowych Hondach, na spasionych alusach  
Traciły złudzenia wyrwane z pod ręki tatusia  
A oni z punktu pewni siebie, hajs prosto z lechu, fury  
Towar nie szedł do banku tylko dziury w głowie  
Rura na miasto, do klubu na speedzie  
Tak to szło, tak to idzie pierdolnięte życie  
On był jednym z nich, szeroki balet  
Do dziś na imprezach miejskich objawia talent swój  
Tyle, że z reguły śmieją się z niego (dokładnie)  
Nie dopilnował klocków stukęło się Lego  
Ej poszedł za szeroko wtedy, dzisiaj już nie idzie  
To był jego czas jak na bas w dobrym bicie  
Chwila, moment na kozaku jesteście za miesiąc  
Na pełnym łąku kitrać wino swym kolesiom  
Idą jak przeciąg widzę to co dzień  
Czasy się zmieniają oni zawsze będą w przodzie  
Peleton pędzi, pęd scenerię zmienia  
Z ręk do ręk lecisz rzutem t-shirt lidera  
Ja nie będę się spierał mam swoje tempo  
Choć niektórzy mówią mi, że przy takim ryje miękną  
Mam chwile na dystans, żeby się nie pogubić  
Ty też zwolnij czasem, warto być drugim teraz (po-po-po co ej?)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie ziomek tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą

Różne są akcje czteranstoletnie matki  
I dwudziestolatek po dwóch zawałach od ciężkiej sztangi  
Suchy jak badył mega fanafetaminy  
Ponoć ostatnio w święta zrobił urlop dla rodziny  
Są też ???, panie zwani normalami (czemu?)  
Bo nie wpięprzają w weekend krążków z logosami  
Mają prosty patent dać pucu i na ryju banan  
Spoko chłopaki nie zapomnijcie szamać  
Jeszcze inny woli skoczyć na miasto  
Dać kulturalnie w pysk komuś, bo mu w chacie ciasno

Wciągnąc kolacje, mamie powiedzieć - dobranoc  
A rano babci pomoc przy meblach przed drugą zmianą  
Są też studentki co między wykładami  
Służą udami, smukłymi taliami  
One mają chłopaków? jasne, że mają  
Tylko, że chłopacy dwóm innym też radę dają  
Ejj są też mężatki dobre trzydziestki  
Miłe, zadbane tylko nie-do-pieszczane  
Wrodzony talent mają gdy rogacz w pracy  
One na luzaku idą coś tam wychaczyć  
Ej w całym teatrze tym nawijam teksty  
Pisze gdy mnie wkurwi ktoś, coś gdy mam koncerty  
Znikam, znikam, pojawiaam się od nowa  
Grunt to tu żyć i nie dać się zwariować (po-po-po co ej?)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą (taak)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie ziomuś tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą

Jeszcze raz, właśnie tak (po-po-po co ej?)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą (taak)

Browar w prawej, blant w twojej lewej  
Co w twojej głowie ziomuś tego nikt nie wie (nikt nie wie)  
Uważaj na to z kim, gdzie i po co (po-po-po co?)  
Pójdiesz za szeroko ziomek same cie wyniosą (taak)